

Słowiańskie dziedzictwo Polski – 1

24 sierpnia 2016

Słowiańskie dziedzictwo ma znaczenie fundamentalne dla Polski. Tymczasem dziś jest ono sprowadzane do cepeliady. Niniejszy tekst stanowi próbę jego zrozumienia i wyłuskania.

ETNOLINGWISTYCZNA ZAGWOZDGA UKRAIŃKA

Po wybuchu Majdanu na Ukrainie, coraz wyraźniej wychodzi na wierzch pęknięcie kulturowo-społeczne kraju. Jedna część Ukrainy ciąży ku Zachodowi, droga ku Rosji. Ukraina pod rosyjskim protektoratem bardziej dreptała w miejscu niż się rozwijała, jeśli zatem Rosjanie mogą mieć do kogoś pretensje o to, że Ukraina ciąży ku Zachodowi, to powinni je mieć do siebie. Forsują natomiast retorykę, że do Zachodu ciągnie jedynie „Ukrainę banderowską”, która czuje mocne przyciąganie ku Niemcom. Prawdziwa Ukraina to ma być ta, która nie popiera kierunku zachodniego i woli trzymać się Rosji.

Nowy Porządek Świata Ukrainy.

Tak się jednak składa, że najbardziej ukraińską częścią Ukrainy jest ta część kraju, która ciąży ku Zachodowi. „True Ukraine” z rosyjskiej mapki to Ukraina, gdzie dominuje nie ukraiński, lecz rosyjski. Jak więc widać z etnolingwistycznej mapki Ukrainy, problem z ciężącą ku Rosji Ukrainą polega nie na tym, że jest ona „true”, lecz na tym, że jest ona nie dość ukraińska.

Etnolingwistyczna mapa Ukrainy.

Można by sądzić, że jest to związane z podziałem Ukrainy na wschód i zachód. Zachód ciąży do zachodu, wschód – do wschodu. Brzmi logicznie, ale to nieprawda.

Jeśli przyjrzymy się ponownie mapie „True Ukraine” zauważymy, że podział przebiega nie tyle wschód-zachód, co północ-

południe. To nie wschód Ukrainy chce, aby „było tak jak było”, lecz południe. Jest ono wprawdzie przesunięte ku wschodowi w stosunku do północy, lecz niewątpliwie obszar „true Ukraine” to najbardziej południowa, nadczarnomorska część kraju. Obwód odeski, który ma być „true Ukraine”, leży bardziej na zachód i graniczy bezpośrednio z UE, niż obwód sumski, który leży na wschodzie kraju, graniczy z Rosją a ciąży ku Zachodowi.

Deklarowane posługiwanie się językiem rosyjskim na Ukrainie jako językiem ojczystym.

Skoro nie chodzi tutaj o podział wschód-zachód, to czym spowodowane jest to, że ta północna część Ukrainy, która ciąży ku zachodowi, jest jednocześnie najbardziej ukraińską częścią kraju? Odpowiedź uzyskamy nakładając na mapę etnolingwistyczną Ukrainy mapę zasięgu Rzeczypospolitej, czyli także polskiej kultury. Okazuje się bowiem, że mapy te są ze sobą zbieżne.

Historyczna spuścizna współczesnej Ukrainy.

Tam gdzie była Rzeczpospolita, tam nie tylko ciąży ku zachodowi, ale i są najbardziej ukraińscy!

ARCHETYP BRATERSTWA LECHA I RUSA

Jakie jest to zatem przyciąganie zachodnie? Czy aby na pewno ku Niemcom i UE, jak głosi rosyjska propaganda, czy może bardziej ku Polsce? Być może jest to proces nie do końca uświadomiony, tak jak nie do końca jest zrozumiana nasza wspólna historia, zarówno przez stronę ukraińską, jak i polską.

W niektórych kręgach popularyzuje się hasło: „Ukrainiec nie jest moim batem”. Jest to forma mantry socjotechnicznej, której rolą jest tłumienie polsko-ukraińskiego archetypu o braterstwie naszych narodów. Archetyp ten ma niezwykle silne podłoże mitologiczne i historyczne. Oto już według mitologii słowiańskiej Lech, Czech i Rus byli braćmi, którzy założyli trzy bratnie państwa słowiańskie: Polskę, Czechy i Ruś.

Ruś upadła jednak: Kijowska w XIII w. na skutek inwazji

mongolskiej, demokratyczna nowogrodzka w XVI w. na skutek ekspansji Moskwy. Jako naród zaczęła się odradzać w XVI w. dzięki kozaczyźnie. Kozaczyzna powstała w łonie Rzeczypospolitej i dzięki Rzeczypospolitej[1]. Rosjanie fałszują dziś historię Ukrainy kreując powstania kozackie na opór ludności ruskiej przeciwko polskiemu okupantowi. Tymczasem był to bunt przeciwko matce, bunt dziecka domagającego się autonomii i uznania podmiotowości. Można się spierać, czy problem leżał bardziej po stronie Rzeczypospolitej, która była nazbyt protekcyjnistyczna i nie chciała pogodzić się z dojrzałością swego potomka, czy też głównie w Kozakach, którzy przedwcześnie uznali swą dojrzałość narodową. Nie ulega jednak wątpliwości, że kiedy Rus został znokautowany przez potężnego Mongoła i Moskała, to Lech wykurował brata.

Powstania kozackie to była kłótnia w rodzinie, która zakończyła się tragicznie dla obu stron. Na kłótni tej wyrosły imperia niemieckie i rosyjskie.

Kiedy Lechia i Ruś zdołały się wyswobodzić z zaboru prusko-moskiewskiego, znów niestety nie sprostały zadaniu ułożenia braterskich relacji. W Polsce zwyciężyły tendencje inkorporacjonistyczne i protekcyjnistyczne. Niepodległy Lech, nie rozumiejąc czym była kozaczyzna, uznał, że wychowa sobie Rusa na Lecha bliźniaka. Efekt był tragiczny: Rus odciął Lechowi rękę. Tym był właśnie mord wołyński na Polsce.

Czy jednak mord wołyński przekreśla nasze braterstwo? Żyjemy w kulturze, której kod kulturowy opiera się na archetypie bratobójstwa kainowego.

Mimo tego trudnego braterstwa polsko-rusińskiego, należyte zrozumienie naszego dziedzictwa prowadzi do wniosku, że archetyp tego braterstwa jest fundamentalny dla naszych dziejów. Obok naszych tragedii rodzinnych takich jak powstania kozackie czy mord wołyński, dominuje dziedzictwo pozytywne. Rzeczpospolita odrodziła Ruś, a odrodzona Ruś stała się

żelazną pięścią Rzeczypospolitej.

Etnolingwistyczna mapa dzisiejszej Ukrainy pokazuje jak na dłoni, że to Rzeczpospolita była prawdziwym akceleratorem ukraińskiej narodowości: zasięg dominacji języka rosyjskiego na Ukrainie nie opiera się na podziale tych ziem między Rzeczpospolitą i Moskwą w XVII wieku, który to podział oparty był o linię Dniepru, który rozdzielał Ukrainę, która po traktacie Grzymułtowskiego z 1686 przypadła Moskwie, od tej, która pozostała przy Rzeczypospolitej. Dzisiejsza mapa etnolingwistyczna Ukrainy pokazuje, że podział ten, który utrzymał się przez wiek do upadku Rzeczypospolitej, był zupełnie bez znaczenia dla mapy etnolingwistycznej, co może świadczyć o tym, że Rosja była wówczas znacznie słabszą kulturą niż Ruś. Gdyby państwo carów było tworem silnym kulturowo i narodowo, wówczas podział etnolingwistyczny Ukrainy powinien przebiegać wzdłuż Dniepru. To co Rosja przejęła od Rzeczypospolitej już wiek przed rozbiorami – tam powinien dominować zasięg rosyjskiego.

Tymczasem rosyjski dominuje nie na ziemiach, które przejęli carowie w XVII w., lecz na ziemiach, które nie należały do Rzeczypospolitej, lecz do Imperium Osmańskiego tudzież do Tatarów! Oto ukraiński paradoks. W istocie dzisiejsze rozbitcie Ukrainy nie przebiega według granicy między Rzeczpospolitą a Cesarstwem Rosyjskim z XVII w., lecz według granicy między Rzeczpospolitą a Imperium Osmańskim z XVI w.! Dlatego właśnie tak bałamutne jest stwierdzenie, że dzisiejsze pęknięcie Ukrainy opiera się na podziale wschód-zachód, kiedy w rzeczywistości jest to podział wzdłuż granicy północ-południe.

Imperium Ottomańskie.

Ukraiński panuje dziś niepodzielnie na terenach, które do samego końca były częściami Rzeczypospolitej: Ruś Czerwona, Wołyń, Podole, Ukraina Prawobrzeżna, ale także i na tych, które zostały przyłączone do Rosji już w XVII w.: Ukraina Lewobrzeżna (Zadnieprze) i Ukraina Słobodzka. Rosyjski dominuje natomiast na dawnych Dzikich Polach oraz w dawnym

Chanacie Krymskim.

Dzikie Pola.

Rosyjski nie dominuje na ziemiach, które najdłużej należały do Rosji, lecz na ziemiach, które nie należały do Rzeczypospolitej.

JEDNOŚĆ ZIEM RZECZYPOSPOLITEJ WCZEŚNIEJSZA NIŻ JEDNOŚĆ RUSI

Jeśli jednak na podstawie powyższego komuś przyjdzie do głowy teza, że oto Rzeczpospolita wytworzyła sztuczny naród ukraiński, który podzielił ziemie ruskie, spójrzmy na jeszcze jedną mapę, która pokazuje, że jedność ziem Rzeczypospolitej była wcześniejsza niż jedność Rusi, która była pokłosiem ekspansji Waregów czyli Wikingów w IX-X w.

Kolebka Słowian – ziemie Polski i Ukrainy.

Jedność Rzeczypospolitej ma podłoże słowiańskie. Ziemie Rzeczypospolitej objęły całość kolebki słowiańskiej. Powstanie Rzeczypospolitej było nie tyle efektem polskiej ekspansji, co reintegracją Słowiańszczyzny.

Jedność tych ziem wynika nie tyle z czynników etnicznych, które są tutaj jedynie efektem sił bardziej podstawowych: geopolitycznych. Ziemie kolebki słowiańskiej należą do jednego regionu geopolitycznego, który można określić mianem Międzymorza bałtycko-czarnomorskiego.

CIAĞ DALSZY NASTĄPI

Autorstwo: Mariusz Agnosiewicz

Źródło: [Racjonalista.pl](http://www.racjonalista.pl)

PRZYPIS

[1] <http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9835>